

MY



A TRZECI ŚWIAT

Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

W NUMERZE

Maryja – nasza Matka – medytacja.....	2
Rozmowa z ojcem Jerzym Steligą OFM Cap.	3
Orędzie Benedykta XVI	4
Afryka w Benowie	5
Wieści z Afryki	6–7
– 25 – lecie misji Sióstr od Aniołów w Afryce – Fryzjerki ze szkoły życia w Ayos	
Prośby	8

XXXIII Spotkanie Krajowe

W dniach 24–25 października 2009 r. u księży pallotynów w Dolinie Miłosierdzia Bożego w Częstochowie odbyło się kolejne Spotkanie Krajowe Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata Maitri.



Fot.: Tadeusz Makulski

Uczestniczyło w nim prawie 50 osób z różnych stron Polski oraz z Czech: najwięcej z Lublina (10), Gdańska, Raciborza, Wrocławia (6), Bytomia, Warszawy (4), a ponadto z Torunia, Białegostoku, Gliwic, Ołtarzewa, Opola, Pyskowic, Rawy Mazowieckiej i Rydułtów. Tematem przewodnim był charyzmat założycielski i jego weryfikacja w Ruchu.

Jak w swojej konferencji zaznaczył ks. Roman Forycki (krajowy duszpasterz Ruchu), pojęcie charyzmatu założycielskiego pochodzi z drugiej połowy XX w., więc jest stosunkowo nowe. Składają się na niego 3 elementy: cel, duchowość, natura dzieła.

Zgłębianie charyzmatu polega na zwiększaniu wiary w działanie Ducha św.

Przebieg tegorocznego Spotkania Krajowego miał wyjątkowy charakter. W związku z Rokiem Kapłańskim przybyło na niego aż 6 duszpasterzy posługujących w naszym Ruchu: dwóch ogólnopolskich oraz z Białegostoku, Lublina, Raciborza i Warszawy. Napięty program przewidywał wspólnotowe

Eucharystie, Adorację Najświętszego Sakramentu, Apel Jasnogórski, koronkę do Bożego Miłosierdzia, modlitwy Ruchu, dzielenie się w grupach oraz sprawozdanie z najważniejszych wydarzeń minionego roku.

W 4 mniejszych grupach uczestnicy zjazdu przyglądali się historii poszczególnych wspólnot Ruchu „Maitri”, dzielili się tym, jakie apostołstwo one podejmują i dyskutowali, jak Ruch wpływa na kształtowanie się tego apostołstwa. Wymiana doświadczeń i radości płynącej z pomagania najuboższym z ubogich umocniła wszystkich i zapewniła, że po powrocie do domów członkowie wspólnot ze zdwojoną energią będą ożywiać charyzmat Ruchu przez najbliższy rok.

Spotkanie w Częstochowie było także okazją, aby wybrać Głównego Odpowiedzialnego na kolejną kadencję. Został nim ponownie założyciel Ruchu „Maitri”, Jacek Wójcik. Następne Spotkanie Krajowe odbędzie się w sierpniu 2010 r. w Warszawie.

Konrad Czernichowski

Świąteczko dla Afryki

Kilkadziesiąt świeczek palących się 23 października br. na placu przed Kościołem Garnizonowym we Wrocławiu miało symbolizować solidarność z Afrykańczykami. Wszystkie razem utworzyły kontur Czarnego Łądu.

Trudna sytuacja społeczna i ekonomiczna regionu, jakim jest Afryka Subsaharyjska, ma swoje źródła między innymi w czasach kolonializmu, gdy powoli kontynent zaczynał się stawać zależny od czołowych mocarstw europejskich. Traktowano ten obszar jako zaplecze surowcowe i nie wahano się wyzyskiwać mieszkających tam ludzi. Choć na ustach kolonizatorów często było niesienie wiary poganom, misja cywilizacyjna, to tak naprawdę



chodziło przede wszystkim o wzbogacenie się przedsiębiorstw metropolii.

Czynnikiem, który pogłębił i nadal pogłębia ubóstwo państw Czarnej Afryki, jest nasilający się od połowy XX wieku proces globalizacji. Trzeba tu podkreślić, że przyniósł on

Ciąg dalszy na str. 3

Ze zbioru „Medytacje” Matki Teresy z Kalkuty

Maryja – Nasza Matka



„W tym czasie wybrała się Maryja w drogę i udała się spiesźnie
w okolicę górzystą do miasta Judy.

Przybywszy do domu Zachariasza, pozdrowiła Elżbietę.

Skoro Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi,
dzieciątka w jej łonie poruszyło się z radości,
a Elżbieta napełniona została Duchem Świętym.

Wydała głośny okrzyk i rzekła:

„Błogosławionaś ty między niewiastami
i błogosławiony owoc żywota twego!”

(Łk 1,39-42)

Maryja –
najpiękniejszy dar Boga dla rodzaju ludzkiego.

W momencie, gdy Jezus wkroczył do

Jej życia była „pełna łaski” –

i natychmiast z pośpiechem podążyła,

by dać Go innym.

Owoc Jej zjednoczenia z Chrystusem,

owoc Jej modlitwy,

owoc Jej całkowitego zawierzenia Bogu,

Wyrażony w słowach:

„Oto ja służebnica Pańska, niech mi się
stanie według twego słowa”.

Owocem Jej zjednoczenia z wolą Boga była

Jej tęsknota i pragnienie by zanieść Go

innym, a więc podążała, by to uczynić,

pokorny trud służebnicy...

i tego właśnie Jezus oczekuje od Ciebie
i ode mnie.

Gdy spożywamy Chleb Życia także jesteśmy
pełni Boga, pełni Jezusa...

Czy naprawdę zanosimy Go „z pośpiechem”
drugim?

Ludziom, z którymi stykamy się,

w naszym domu,

w miejscu pracy –

czy naprawdę mogą oni dostrzec w nas
Jezusa?

Czy światło Jezusa promieniuje w nas

i poprzez nas

ku innym?

Powinno.

Ponieważ ten sam Jezus, którego Maryja

nosiła w swoim łonie, przychodzi do nas

w Komunii Św. –

i my także, tak jak Ona, musimy podążać

„z pośpiechem”, by nieść Go braciom.

Dlatego zawsze powinniśmy Ją prosić:

„Maryjo –

daj nam Swoje serce,

tak piękne,

tak czyste,

tak niepokalane,

Twoje serce tak pełne miłości i pokory,

byśmy mogli przyjąć i zanieść Jezusa,

tak jak Ty przyjąłeś i zaniósłeś Go drugim.

Jesteś przyczyną naszej radości –

bo dałeś nam Jezusa –

pomóż, abyśmy byli przyczyną radości naszych

braci, dając Jezusa wszystkim,

z którymi się stykamy”.

Dziś nawet bardziej niż dawniej

ludzie spragnieni są Jezusa –

a On jest jedyną odpowiednią drogą, jeśli

naprawdę chcemy, by na świecie zapanował

pokój.

POMÓŻMY SIEROTOM TRZECIEGO ŚWIATA



**I Ty możesz im nieść pomoc,
a nawet ratować życie poprzez:**

- **ofiarowanie** w ich intencji modlitwy, przeciwności życiowych i cierpienia;
- **osobisty udział** w organizowaniu pomocy w ramach wspólnot Ruchu Maitri;
- **zachęcanie** innych do współudziału;
- **ofiary pieniężne** złotówkowe lub w obcej walucie, wpłacane na konto (patrz stopka redakcyjna);
- **rozprowadzanie naszej gazetki i ulotek**;
- **udział w programie** „Adopcja Serca”. Jest to indywidualny lub zbiorowy patronat nad ubogimi, wskazany przez misjonarzy, przeważnie dotyczy osieroconych dzieci.

Program w zależności od poziomu nauki
dzieci ma następujące formy:

– **szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci ze szkoły podstawowej i młodsze. Miesięczna składka to równowartość 13 EUR na utrzymanie dziecka i opłaty szkolne (w tym 1 EUR na administrację). Dzieci są w wieku od kilku miesięcy do kilkunastu lat. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły.

– **szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. Miesięczna składka to równowartość 17 EUR na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne (w tym 1 EUR na administrację). Pomoc potrzebna jest przez około 6 lat, tyle czasu trwa nauka. Dzieci powinny ją rozpocząć w wieku 13 lat, ale z powodu trudnej sytuacji życiowej często następuje to znacznie później.

– **szkoła życia** – uczęszczając do niej dziewczęta zazwyczaj pełnoletnie, które wcześniej nie miały możliwości nauki ani zdobycia zawodu. Wpłata miesięczna to równowartość 15 EUR na utrzymanie podopiecznej oraz szkołę (w tym 1 EUR na administrację). Pomoc trwa 3 lata. Po zakończeniu programu możliwe jest zakupienie wyprawki np. maszyny do szycia.

– **dożywianie i Fundusz Ogólny Adopcji Serca** – zbiorowe dożywianie dzieci w ośrodkach dożywiania, szkołach i przedszkolach. Zakupy leków, remonty i wyposażenie szpitali.

Więcej informacji można uzyskać w naszym biurze, telefonicznie, listownie i na naszych stronach internetowych: www.maitri.pl.



Gościem wrocławskiej wspólnoty Ruchu Maitri był w październiku O. Jerzy – Kapucyn pracujący w Republice Środkowej Afryki.

Rozmowa z ojcem Jerzym Steligą OFM Cap.

Ruch „Maitri”: Do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów wstąpił Ojciec w 1984 r., a na misję do Republiki Środkowoafrykańskiej wyjechał Ojciec w 1993 r. Z jakimi problemami najczęściej spotyka się Ojciec w swojej pracy misyjnej?

O. Jerzy Steliga: W naszym ośrodku znajdują schronienie głównie sieroty, których przynajmniej jedno z rodziców zmarło na AIDS.

RM: Czy nikt z dalszej rodziny nie zatroszczy się o nie po śmierci rodziców?

O. J.S.: Jeżeli umiera ojciec, to jego dziecko oddawane jest w ręce wujów, czyli przechodzi w ręce rodziny zmarłego (o ile wcześniej zapłacił wiano rodzinie żony), w przeciwnym razie zostaje u matki. Matka po śmierci męża jest wolna, jeśli nie ma małych dzieci. Jeśli tak, to wówczas dzieci są rozdzielone pomiędzy krewnych, którzy już nie traktują ich jak własne: nie posyłają ich do szkoły, ewentualnie niektóre. Traktowane są głównie jako siła robocza do pracy w polu czy w domu. Właśnie takimi dziećmi zajęliśmy się w parafii.

RM: Jak obecnie udaje się Ojcu utrzymać finansowo działalność szkoły?

O. J.S.: Rocznie wydajemy na utrzymanie nauczyciela 1000 euro. Nauczyciel jest zadowolony z posady, gdyż otrzymuje comiesięczną wypłatę, podczas gdy w szkole państwowej pensja rzadko jest wypłacana regularnie i trzeba po nią jechać do stolicy, a nawet czekać około miesiąca, żeby odzyskać zaległą wypłatę.

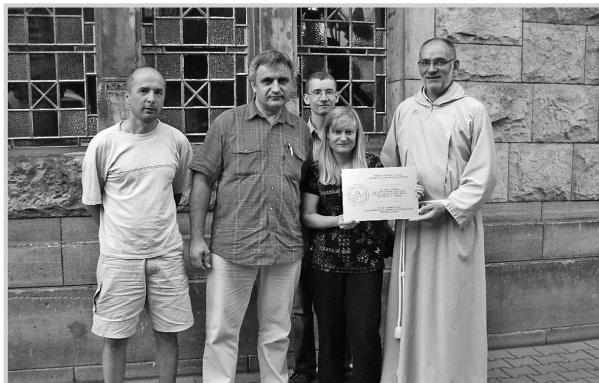
RM: Czy nauka w szkole jest odpłatna?

O. J.S.: Tak, ponieważ jest to społeczna szkoła katolicka. Jest powołany komitet rodzicielski, który wspomaga szkołę. Pobiera od

dziecka 10 euro na rok wpisanego, często na raty. Siostra Afrykanka pilnuje finansów i opłat. Jak nie płacą, to odsyła dzieci do domu. Wszyscy starają się zdobyć pieniądze, żeby zapłacić za szkołę i kontynuować naukę. Nie jesteśmy w stanie wszystkim pomóc pokryć koszty. Pomagamy w ten sposób, że kupujemy od nich warzywa, mięso. Płacimy za wykonaną pracę: zbieranie drewna, koszenie trawy na naszej posesji i inne prace, do których angażujemy ludzi. Pracują też na naszej plantacji bananów. Siostra daje nam listę tych dzieci i my w ten sposób stwarzamy im możliwość zarobienia pieniędzy na opłaty [aby wesprzeć szkołę w Ndim w Republice Środkowoafrykańskiej, wystarczy wpłacić dowolną ofiarę na konto Ruchu „Maitri”, zob. poniżej – przyp. Ruch „Maitri”].

RM: Dlaczego tak trudno tamtejszej ludności utrzymać się? Z czego oni żyją?

O. J.S.: W naszym rejonie mieszkańcy żyją głównie z uprawy roli, zwłaszcza orzeszków ziemnych, prosa, kukurydzy, fasoli, manioku. Orzeszki często są na sprzedaż. Była na tym terenie fabryka, ale jak było zamieszanie (walki), to wszystko zostało rozkradzione. Do tej pory stoi pusta. Jest pas startowy dla małych samolotów. Ktoś się tym interesował, aby go wykorzystać, ale zginął w wypadku lotniczym. Ludność kiedyś pracowała przy zbiorze bawełny, ale ponieważ bali się handlować, przyjeżdżać na targ, nie było komu sprzedawać, więc i to źródło utrzymania się wyczerpało. Najlepszą sytuację finansową mają ci, którzy



pracują na misji: przede wszystkim lekarze, nauczyciele, stróże. Wypłata to około 1000 franków afrykańskich na miesiąc. To całkiem nieźle jak na tamte warunki.

RM: Jakie są perspektywy dla dzieci kończących szkołę?

O. J.S.: Jeżeli ktoś zdobędzie maturę, to nie chce wracać do wioski. Młodzież w wieku od 18 do 30 lat może wytwarzać dachówkę i tak zarabiać. Za te pieniądze, które u nas zarobią, kupują od nas drewno. Dzięki takiej wymianie handlowej budują solidne domy. Powstał też ruch młodzieży rolniczej, który liczy około 16 osób. Sami postawili sobie 7 domów. Myśmy ich wspomogli, obniżając o połowę ceny drewna.

Rozmawiał Konrad Czernichowski

Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI (www.maitri.pl). Nasze konto: Ruch Maitri przy parafii św. Augustyna, ul. Sudecka 90, Wrocław. Nr konta: **05 1020 5226 0000 6402 0025 8103** (wpłaty jednorazowe lub systematyczne w ramach Adopcji Serca. Szersze informacje – wtorki w godz. 17–21, tel.: 601 86 41 42, bądź listownie).

Świąteczko...

Dokończenie ze str. 1

nie tylko efekty pozytywne (które widoczne są zwłaszcza w krajach Północy), ale i negatywne. Jednym z przejawów efektów negatywnych jest postępująca marginalizacja części krajów rozwijających się, w tym zwłaszcza najuboższych krajów Afryki. Różnica w dochodzie między krajami najbogatszymi a najuboższymi (LDC) powiększa się bardzo szybko. W ciągu ostatnich 40 lat zwiększyła się dwukrotnie.

Co roku w ponad 100 polskich miastach ludzie gromadzą się na placach, aby zapalić

świeczki i utworzyć z nich kontynent afrykański. Inicjatywę braci kapucynów zdecydowali się rozpropagować we Wrocławiu członkowie Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego oraz Ruchu „Maitri”. Celem akcji, która odbyła się w piątek 23 października 2009 r. w godz. 16.00–19.00 na placu przed Kościołem Garnizonowym we Wrocławiu, było uświadomienie wrocławianom realiów życia na Czarnym Lądzie, solidaryzowanie się z jego mieszkańcami, jak również zbiórka pieniędzy na studnię w Sudanie oraz dom dla dzieci ulicy w Ghanie. Świeczki, które zasponsorowała nam firma „Consero – Akademia Maturalna”, można było nabyć za dowolną ofiarę.

Dodatkowo rozprowadzane były w postaci cegiełek pamiątki z Afryki (krzyżki, kartki z liści bananowca, breloczki, maski, płyty CD, koszule burundyjskie itp.). Świąteczka miały symbolizować naszą pamięć i zainteresowanie ludźmi żyjącymi w Afryce, a także nadzieję na pokój. W tym roku nie było, jak planowaliśmy, koncertu, ale z animacji można się było dowiedzieć o Adopcji Serca, jak również o działalności Ruchu „Maitri” i Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego. Imprezę nagłaśniały: Radio Rodzina, „Gazeta Wrocławska” i „MM Wrocław”.

Konrad Czernichowski



Orędzie Benedykta XVI na Światowy Dzień Misyjny – 18 października bieżącego roku.

„W jego świetle będą chodziły narody” (Ap 21, 24)

W tę niedzielę poświęconą misjom, zwracam się przede wszystkim do was, bracia w posłudze biskupiej i kapłańskiej, a także do was, bracia i siostry całego Ludu Bożego, by każdego z was zachęcić do odnowienia w sobie świadomości misyjnego przesłania Chrystusa, by za przykładem św. Pawła, Apostoła Narodów, „nauczać wszystkie narody” (Mt 28,19).

„W jego świetle będą chodziły narody” (Ap 21, 24). Celem misji Kościoła jest bowiem oświecenie światłem Ewangelii wszystkich narodów w ich historycznej drodze ku Bogu, aby w Nim osiągnęły swe całkowite urzeczywistnienie i wypełnienie. Powinniśmy odczuwać pragnienie i pasję oświecenia wszystkich narodów światłem Chrystusa, jaśniejącym na obliczu Kościoła, aby wszyscy zgromadzili się w jednej rodzinie ludzkiej, której miłującym ojcem jest Bóg.

W tej właśnie perspektywie uczniowie Chrystusa, rozproszeni po całym świecie, działają, trudzą się, jęczą pod ciężarem cierpień i oddają życie. Z mocą potwierdzam ponownie to, co wiele razy mówili moi czcigodni poprzednicy: Kościół nie działa, by zwiększyć swoją potęgę czy umocnić swoje panowanie, lecz aby wszystkim zanieść Chrystusa, zbawienie świata. Dążymy jedynie do tego, by służyć całej ludzkości, zwłaszcza najbardziej cierpiącej i zmarginalizowanej, wierzymy bowiem, że „głoszenie Ewangelii ludziom naszych czasów (...) należy uważać bez wątpienia za służbę świadczoną nie tylko społeczności chrześcijan, ale także całej ludzkości” (Ewangelii nuntiandi, 1), której „nieobce są wspaniałe osiągnięcia, ale która, jak się wydaje, zatraciła sens spraw ostatecznych i samego istnienia” (Redemptoris missio, 2).

Wszystkie narody wezwane do zbawienia

W rzeczywistości cała ludzkość jest w sposób radykalny wezwana, by powrócić do swego źródła, którym jest Bóg, gdyż tylko w Nim znajdzie swe wypełnienie przez odnowienie wszystkiego w Chrystusie. Rozproszenie, różnorodność, konflikt i wrogość zostaną przezwyciężone i pojednane przez krew Krzyża i doprowadzone na nowo do jedności.

Ten nowy początek już nastąpił wraz ze zmartwychwstaniem i wyniesieniem Chrystusa, który wszystkie rzeczy pociąga ku sobie, odnawia je i umożliwia im udział w wiecznej

radości Boga. Przyszłość nowego stworzenia jaśnieje już w naszym świecie i nawet pośród sprzeczności i cierpień rozpala nadzieję na nowe życie. Misją Kościoła jest „zarażenie” nadzieją wszystkich ludów. Dlatego Chrystus powołuje, usprawiedliwia, uświęca i posyła swych uczniów, by głosili Królestwo Boże, aby wszystkie narody stały się Ludem Bożym. Tylko w takiej misji można zrozumieć i uwierzytelnić prawdziwą historyczną drogę ludzkości. Powszechna misja powinna stać się podstawową stałą cechą życia Kościoła. Głoszenie Ewangelii winno być dla nas, tak jak to było dla Apostoła Pawła, niepodważalnym i pierwszoplanowym obowiązkiem.

Kościół pielgrzymujący

Kościół powszechny, który nie zna granic, czuje się odpowiedzialny za głoszenie Ewangelii wszystkim narodom (por. Ewangelii nuntiandi, 53). Będąc załącznikiem nadziei winien kontynuować posługę Chrystusa dla świata. Jego misja i jego posługa są na miarę nie potrzeb materialnych czy nawet duchowych, które wyczerpują się w ramach życia doczesnego, lecz nadprzyrodzonego zbawienia, które realizuje się w Królestwie Bożym (por. Ewangelii nuntiandi, 27). Królestwo to, choć ostatecznie eschatologiczne a nie z tego świata (por. J 18, 36), jest także na tym świecie i w jego historii siłą na rzecz sprawiedliwości, pokoju, prawdziwej wolności i poszanowania godności każdego człowieka. Kościół pragnie przekształcać świat przez głoszenie Ewangelii miłości, której światło „zawsze na nowo rozprasza mroki ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania, ... żeby w ten sposób sprawić, aby Boże światło dotarło do świata” (Deus caritas est, 39). Do udziału w tej misji i służbie wzywam, również tym orędziem, wszystkich członków i instytucje Kościoła.

Misja ad gentes

Misją Kościoła jest zatem wzywanie wszystkich narodów do zbawienia dokonanego przez Boga przez swego Wcielonego Syna. Toteż konieczne jest ponowne zobowiązanie się do głoszenia Ewangelii, która jest początkiem wolności i postępu, braterstwa, jedności i pokoju (por. Ad gentes, 8). Chcę „ponownie z naciskiem stwierdzić, że nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzędny i naturalnym

posłannictwem Kościoła” (Ewangelii nuntiandi, 14), zadaniem i posłannictwem, które rozległe i głębokie przemiany obecnego społeczeństwa czynią jeszcze bardziej palącymi. Poddaje się w wątpliwość zbawienie wieczne osób, cel i samo wypełnienie dziejów ludzkich i wszechświata. Ożywiani i inspirowani przez Apostoła Narodów musimy być świadomi, że Bóg ma liczny lud we wszystkich miastach, przemierzanych także przez apostołów dnia dzisiejszego (por. Dz 18, 10). „Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz” (Dz 2, 39).

Cały Kościół musi się angażować w misję ad gentes, dopóki zbawcze panowanie Chrystusa nie zostanie w pełni urzeczywistnione: „Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane” (Hbr 2, 8).

Powołani do ewangelizowania także przez męczeństwo

W tym Dniu poświęconym misjom wspominam w modlitwie tych, którzy poświęcili swe życie wyłącznie pracy ewangelizacyjnej. Szczególnie wspominam te Kościoły lokalne oraz tych misjonarzy i misjonarki, którzy znajdują się w sytuacji dawania świadectwa i szerzenia Królestwa Bożego w warunkach prześladowań, z formami ucisku od dyskryminacji społecznej po uwięzienie, tortury i śmierć. Niemało jest tych, którzy obecnie narażeni są na śmierć z powodu Jego „Imienia”. Ciągłe jeszcze przerażająco aktualne jest to, co napisał mój czcigodny Poprzednik Papież Jan Paweł II: „Ich jubileuszowe wspomnienie pozwoliło nam odkryć zaskakującą rzeczywistość, ukazując, że nasza epoka jest szczególnie bogata w świadków, którzy w taki czy inny sposób potrafili żyć Ewangelią mimo wrogości otoczenia i prześladowań, składając często najwyższe świadectwo krwi” (Novo millennio ineunte, 41).

Udział w misji Chrystusa wyróżnia bowiem także życie głosicieli Ewangelii, którym przeznaczony jest ten sam los, co ich Mistrzowi: „Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: «Sługa nie jest większy od swego pana». Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15, 20). Kościół staje na tej samej drodze i dzieli ten sam los, co Chrystus, gdyż nie działa na fundamencie logiki

Ciąg dalszy na str. 5



Dnia 9.08.2009 r. w Benowie odbył się festyn „Afryka w Benowie” zorganizowany przez Stowarzyszenie Eko-Inicjatywa oraz Instytut Obszarów Wiejskich w Warszawie. Festyn przybliżył mieszkańcom gminy kulturę Afrykańską, uświadomił potrzebę tolerancji wobec innych narodów i obyczajów.

Afryka w Benowie

W ramach współpracy Stowarzyszenia Eko-Inicjatywa z gminą Ryjewo k. Kwidzyna i mieszkańcami Benowa działa w tej wsi Ośrodek Aktywności Lokalnej – „Zaulek Benowo”. Tam właśnie w niedzielę 9 sierpnia zorganizowano „Dzień afrykański”, w którym z wielką przyjemnością uczestniczyli przedstawiciele gdańskiej Wspólnoty Ruchu Maitri. W programie znalazły się: całodzienny targ afrykański, punkt informacyjny Ruchu Maitri połączony ze sprzedażą pamiątek misyjnych, prezentacja multimedialna dla dzieci „Życie dzieci afrykańskich”, Msza św. polowa polsko-afrykańska, degustacja potraw afrykańskich, wystawa fotografii „Sahara – pustynia pustyni”, zajęcia artystyczne dla dzieci, pokaz mody afrykańskiej, zabawa taneczna dla dzieci i dorosłych. W trakcie Mszy św. świadectwo z pobytu w Afryce przedstawił Tadeusz Makulski z gdańskiej Wspólnoty Ruchu Maitri.

Impreza miała bardzo interesujący charakter, dopisali goście z Benowa i okolic. Organizatorzy zadbali, aby każdy mógł skosztować potraw kuchni z Czarnego Łądu przygotowanych na miejscu przez Koło Gospodyń pod kierunkiem uroczej Afrykanki z Kenii. Jadłospis został wzbogacony o miejscowe specjały ugotowane i wypieczone



przez gospodynie. Przez całe popołudnie Zaulek Benowo rozbrzmiewał afrykańską muzyką wzmacnianą ku uciechu publiczności miłym zapachem potraw.

tm



Zdjęcia: Tadeusz Makulski.

„W jego świetle...”

Dokończenie ze str. 4

ludzkiej lub licząc na racje siły, lecz idzie drogą Krzyża i staje się w ten sposób, w synowskim posłuszeństwie Ojcu, świadkiem i towarzyszem drogi tej ludzkości.

Kościółom starożytnym, jak i tym powstałym później, przypominam, że Pan postawił je jako sól ziemi i światłość świata, powołane do szerzenia Chrystusa, Światłości Ludów, aż na krańce ziemi. Misja ad gentes winna stanowić priorytet ich planów duszpasterskich.

Papieskim Działom Misyjnym przekazuję podziękowanie i zachętę do niezbędnej pracy, aby zapewniały animację, formację misyjną i pomoc gospodarczą młodym Ko-

ściołom. Za pośrednictwem tych instytucji papieskich dokonuje się w sposób widzialny wspólnota między Kościołami, z wymianą darów, we wzajemnej trosce i we wspólnym planowaniu misyjnym.

Zakończenie

Rozmach misyjny jest zawsze znakiem żywotności naszych Kościołów (*por. Redemptoris missio*, 2). Należy jednak jeszcze raz mocno potwierdzić, że ewangelizacja jest dziełem Ducha i że zanim jeszcze stanie się działaniem, jest świadectwem i promieniowaniem światła Chrystusa (*por. Redemptoris missio*, 26) przez Kościół lokalny, który wysyła swych misjonarzy i misjonarki, aby przekraczali własne granice. Proszę więc wszystkich katolików o modlitwę do Ducha Świętego, aby umacniał w Kościele zamię-

wanie do misji szerzenia Królestwa Bożego oraz wspierania misjonarzy, misjonek i wspólnot chrześcijańskich zaangażowanych na pierwszej linii w tej misji, niekiedy w środowiskach wrogich i w prześladowaniach.

Jednocześnie zapraszam wszystkim do dawania widzialnego znaku wspólnoty między Kościołami przez pomoc ekonomiczną, zwłaszcza w okresie kryzysu, jaki przeżywa ludzkość, aby młode Kościoły lokalne były w stanie oświecać ludy Ewangelią miłości.

Niech prowadzi nas w naszym działaniu misyjnym Maryja Panna, Gwiazda Nowej Ewangelizacji, która dała światu Chrystusa, danego jako światło narodów, aby zaniósł zbawienie „aż po krańce ziemi” (*Dz 13, 37*).

Udzielam wszystkim swego błogosławieństwa.

Watykan, 29 czerwca 2009 r.





WIEŚCI Z AFRYKI

25 – lecie misji Sióstr od Aniołów w Afryce

23 sierpnia 2009 minęło 25 lat odkąd pierwsze Siostry od Aniołów stanęły na rwandyjskiej ziemi i rozpoczęły prace w Kampandze – przygranicznej wiosce na północy kraju, u podnóża wulkanów.

Misja ta, leżąca na przysłowiowym „końcu świata” otworzyła nowy rozdział historii naszego zgromadzenia. Trzeba było być prawdziwym „bożym szaleńcem”, aby na wzór świętego Pawła opuścić swoją ojczyznę i wyruszyć w nieznaną; do ludzi mówiących niezrozumiałym językiem i posiadających także odmienną od naszej kulturę. Zarówno ówczesna Matka Generalna – założycielka misji, która odważnie odpowiedziała na zaproszenie biskupa rwandyjskiego z diecezji Ruhengeri, jak i pierwsze misjonarki zostały obdarzone szczególną łaską, która padając na żyzną glebę zaowocowała obficie.

Dziś, po 25 latach naszego apostołowania w samym sercu Afryki, wierzymy niezłomnie, że to nie przypadek, ale Opatrzność Boża przyprowadziła nas tutaj. Opatrzność, która czuwała nad nami i prowadziła do najbardziej potrzebujących.

Ludzie oczekują bardziej na świadków niż na nauczycieli, dlatego niosąc Dobrą Nowinę o zbawieniu przez te wszystkie lata starałyśmy się odpowiadać na codzienne potrzeby tych, do których zostałyśmy posłane. Obecnie w delegaturze pod wezwaniem Św. Rafała Archanioła, która obejmuje swoim zasięgiem Rwandę i Republikę Demokratyczną Kongo pracujemy na trzech placówkach: w Nyakinamie (diec. Ruhengeri-Rwanda), w Kabudze (archidiec. Kigali – Rwanda) oraz w Ntamugendze (diec. Goma – Rep. Dem. Kongo).

W ośrodku zdrowia w Nyakinamie, który obsługuje rejon zamieszkały przez 30.000 mieszkańców przyjmujemy około

1500 chorych miesięcznie. Ci, którzy wymagają dłuższego leczenia, pozostają w szpitalu liczącym 46 łóżek. Na porodówce rodzi się ok. 80 noworodków co miesiąc. Budynki ośrodka zbudowane w 1970 roku wymagają ciągłych napraw i remontów. Dzięki pomocy finansowej MAITRI przeprowadziłyśmy w tym roku gruntowny remont czterech pomieszczeń przeznaczonych na zapobieganie i leczenie AIDS.

W Ntamugendze, wiosce położonej w kongijskim buszu, gdzie nie ma prądu, a ludzie wciąż mieszkają w glinianych chatkach, pokrytych strzechą, ośrodek zdrowia prowadzony przez siostry dysponuje 75 łóżkami, które wciąż są zapełnione. Na bloku operacyjnym wykonywanych jest ok. 100 interwencji chirurgicznych miesięcznie. Co



roku możemy liczyć na wsparcie finansowe MAITRI dla chorych w Ntamugendze, dzięki któremu ratujemy ludzkie życie.

Największym i najbardziej niegodnym człowieka XXI wieku cierpieniem, dotyczącym zwłaszcza dzieci, jest głód. W ośrodkach dożywiania w Nyakinamie i Ntamugendze dzieci otrzymują ciepły posiłek i suchy prowiant, a rodzice uczą się prowadzenia zróżnicowanych upraw, tak by wciąż nie jeść tylko bananów czy fasoli. Niemowlęta, których matki są zarażone wirusem HIV, bądź zmarły przy porodzie, mają zapewnione mleko w proszku.

Ośrodki te funkcjonują w dużej mierze dzięki Waszej pomocy.

Niski poziom opieki stomatologicznej w Rwandzie, gdzie pracuje 17 dentystów, z których tylko 5 posiada dyplom lekarski, sprawia iż chorzy zmuszeni są czekać po kilka miesięcy na leczenie zębów albo korzystają z „gabinetów prywatnych” często bez elektryczności, gdzie warunki higieniczne pozostawiają wiele do życzenia. Sytuacja ta

sprokowała nas do otwarcia w tym roku przychodni dentystycznej w Kabuga, kierowanej przez siostrę-stomatolog. Posiada ona dwa gabinety z fotelami dentystycznymi oraz aparat RTG. Dzięki pomocy MAITRI z Gdańska, mogliśmy zakupić niezbędne materiały dentystyczne potrzebne do rozpoczęcia działalności przychodni. Została ona poświęcona 15.10.2009 przez Nuncjusza Apostolskiego w Rwandzie – Arcybiskupa Ivo Scapolo.

Na przestrzeni 25 lat swoistym wyzwaniem naszych misji stały się tragiczne konflikty plemienne i masakry ludności cywilnej, które dotknęły zarówno Rwandę, jak i wschodnią część Kongo. W regionie Północnego Kivu, walki trwają już kilkanaście lat, a chwilowy rozejm nigdy nie oznacza trwałego pokoju. W czasie walk najtragiczniejszy los dotyka dzieci, z których wiele traci swoich najbliższych. Rozpoczęte w 1995 roku dzieło Adopcji Serca, na naszych placówkach w Nyakinamie i Ntamugendze aktualnie wspomaga ok. półtora tysiąca dzieci, które dzięki rodzinom adopcyjnym z Europy mogą się uczyć i korzystać z opieki medycznej. Na tym polu działania, naszej współpracy z MAITRI nie sposób przecenić.

Nauka religii w szkołach, prowadzenie przedszkola dla sierot, spotkania rekreacyjne dla dzieci, organizowanie bibliotek – w Ntamugendze i w Kabudze, gdzie dzieci i młodzież mogą bezpłatnie czytać książki, które na Czarnym Lądzie są wciąż rzadkością – to formy naszego zaangażowania w dzieło edukacyjne Kościoła misyjnego.

Pracownia haftu, kroju i szycia w Nyakinamie to miejsce, gdzie wiele dziewcząt zdobyło podstawy zawodu, który zmienił ich życie. W hurtowych ilościach szyte są tu mundurki szkolne i szaty liturgiczne. Dzięki Waszej pomocy, dzieło to wciąż może się rozwijać.

Jesteśmy świadome, iż możemy wypełniać naszą misję dzięki Wam, którzy wytrwale nas pomagacie. Bez Waszych modlitw, duchowych i materialnych ofiar niemożliwe byłoby nasze apostołstwo na Czarnym Lądzie. Dlatego jubileusz 25-lecia naszych misji – to nasze wspólne święto. Niech ono pogłębia naszą radość z narodzenia Bożej Dzieciny – małej i bezbronnej. Niech otwiera nasze serca coraz bardziej na potrzeby człowieka, tego najbiedniejszego i najbardziej zapomnianego.

W imieniu Sióstr od Aniołów z Rwandy o DR Kongo w jedności modlitewnej u stop Żłobka pozostaje

*Siostra Maria Piatkowska
Przełożona Delegatury Św. Rafała Archanioła*

WIEŚCI...

Fryzjerki ze szkoły życia

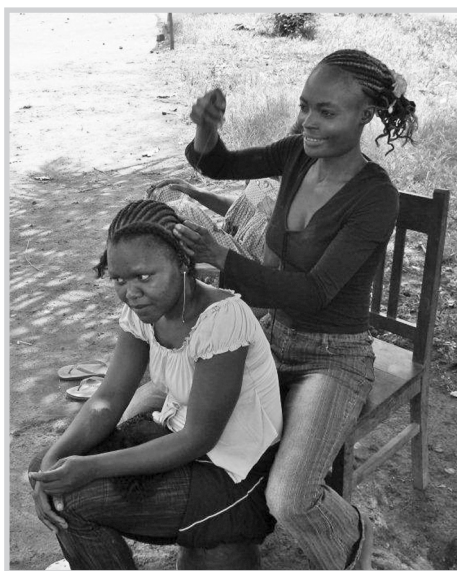
Misjonarki ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej prowadzą w Ayos pracownię haftu i szycia dla kobiet oraz Szkołę Życia dla dziewcząt. O swojej pracy piszą w liście.

Drodzy Przyjaciele Naszej Misji

Bardzo gorąco i serdecznie pozdrawiam Wszystkich z dalekiego Kamerunu. Ayos jest to małe miasteczko położone nad rzeką Nyong. Łączy ono centralną część Kamerunu ze wschodem. Tutaj właśnie bardzo często kierowcy ciężarówek nawet z krajów sąsiednich zatrzymują się na odpoczynek, a często na nocleg. Pomaga to też mieszkańcom, którzy prowadzą hoteliki, bary, sklepiki. Równocześnie jest to zagrożenie dla tutejszych dziewcząt, które sprzedają swoje ciało, by zarobić na środki do życia. Przez to coraz bardziej rozszerza się choroba AIDS.

W Ayos pracujemy od 7 lat. Na misji zajmujemy się szczególnie dziećmi, młodzieżą i kobietami. Prowadzimy pracownię haftu, w której pracuje 55 kobiet. Praca ta umożliwia kameruńskiej kobiecie godne zdobycie pieniędzy. Kobiety haftują obrusy, bieżniki, serwetki, szaty liturgiczne, obrusy kościelne itd. Haftowane wyroby sprzedajemy na miejscu i poza granicami Kamerunu. Angażujemy się również

w życie parafii. Zajmujemy się zakrystią, prowadzimy katechezę przygotowującą do sakramentów. Prowadzimy również grupy dziecięce i młodzieżowe. Między innymi „Coop-Mond” – czyli dzieci świata, MEJ – grupa eucharystyczna młodzieży i grupa powołaniowa. Od samego początku kontynuujemy dzieło rozpoczęte przez nas poprzedniczki, czyli Szkołę Życia dla dziewcząt. W której uczą się dziewczęta z bardzo biednych rodzin, które nie mogą uczęszczać do normalnej szkoły, między nimi są również dziewczęta, które mają



już swoje dzieci. Formacja w naszej szkole trwa 2 lata. Dziewczęta uczą się języka francuskiego, matematyki, przygotowania do życia w rodzinie, katechezy oraz uczą się kroju, szycia, haftu, fryzjerstwa i kuchni. Zajęcia prowadzone są w większości

przez siostry, a także angażujemy dwie nauczycielki. Szczególny nacisk kładziemy na zajęcia praktyczne.

To już drugi rok jak nasze dziewczęta korzystają z pomocy Maitri. W tym roku w lutym odwiedził nas pan Tadeusz Makulski z gdańskiego ośrodka. Po obejrzeniu naszej pracy i struktur zaproponował nam wprowadzenie w szkole nauki fryzjerstwa. Dlatego też od tego roku podzieliliśmy dziewczęta na grupy ze względu na ich zainteresowania. Jest grupa kroju i szycia oraz druga grupa haftu i fryzjerstwa. Wszystkie uczą się gotowania. Z początku miałam obawy co do tego, czy dziewczęta będą chciały uczyć się jak robić fryzury, ale już po miesiącu widzimy, że dziewczęta bardzo chętnie uczęszczają na te zajęcia. Trzeba dodać, że kobiety afrykańskie kładą bardzo duży nacisk na fryzury, na każde święto zaplatają włosy inaczej.

Drodzy Przyjaciele i Ofiarodawcy, to Wam szczególnie pragnę gorąco i serdecznie podziękować. To dzięki Wam możemy pomagać tym najuboższym dziewczętom, by mogły się czegoś nauczyć i w przyszłości zarobić na swoje utrzymanie. Za Waszą dobroć, otwarte serca i dłonie na potrzeby drugiego człowieka niech Pan wynagradza i otoczy swoją opieką.

Z pamięcią w modlitwie

s. Celestyna Pudło
Ayos, Kamerun, wrzesień 2009 r.

Zdjęcia: Łukasz Sokół
IMAGINE PHOTOS



Prośby

Dożywianie i leczenie dzieci w Mbegue

Drodzy Przyjaciele

Nazywam się ksiądz Dariusz Chałupczyński. Jestem misjonarzem pracującym w Kamerunie od czterech lat tj. od roku 2005. Przez trzy lata pracowałem na misji w Ngu-elemendouka, diecezja Abong-Mbang. Od grudnia 2008 przejąłem opiekę nad misją w Mbegue, gdzie ksiądz biskup mianował mnie proboszczem.

Misja w Mbegue obejmuje 30 wiosek, rozmieszczonych na trzech drogach. Sama miejscowość Mbegue położona jest na obrzeżach parafii. To sprawia, że do ostatnich wiosek trzeba pokonać około 70 km. Cała populacja misji w Mbegue liczy około 12 tysięcy mieszkańców, z czego 6 tysięcy to katolicy, których obejmuję osobiście opieką duszpasterską oraz socjalną, w miarę możliwości finansowych.

Co do opieki duszpasterskiej polega ona na posłudze sakramentalnej. W każdym miesiącu dojeżdżam do wiosek udzielając sakramentów, odwiedzając chorych i potrzebujących, spotykając się z grupami parafialnymi. Niektóre z tych grup mają charakter typowo duchowy, inne znów, jak np. JAC (Młodzi Rolnicy Kameruńscy) zrzeszają plantatorów w celu wymiany doświadczeń. Jest także bardzo liczna grupa integrująca młodych i dzieci. Każda z tych grup ma swoje oczekiwania wobec księdza, który ma służyć także wszelkimi dostępnymi środkami materialnymi, by mogli realizować swoje przedsięwzięcia oraz rozwijać się intelektualnie.

Gdy chodzi o opiekę socjalną, to staram się w miarę możliwości finansowych – a są one naprawdę ubogie – zarządzać potrzebom miejscowych ludzi odnośnie leczenia i dożywiania (w pierwszej kolejności sierotocznych dzieci i starszych, którzy w tutejszych warunkach pozostawieni są sobie samym). Mbegue jest oddalone od głównej drogi, gdzie nie ma żadnej możliwości transportu państwowego. Najbliższy ośrodek zdrowia jest położony w odległości 40 kilometrów. Można dojechać tylko wynajętym motorem, transport kosztuje 4 000 cfa (6 Euro) w jedną stronę. Koszty transportu najczęściej przekraczają ich możliwości finansowe, więc

rezygnują z leczenia w ośrodku zdrowia i próbują leczyć sposobem tradycyjnym, w wyniku czego chorzy są skazani często na długotrwałe cierpienie, które najczęściej kończy się zgonem. Staram się pomagać najbardziej potrzebującym w miarę moich możliwości, ale potrzeby są o wiele większe. Oprócz problemów zdrowotnych jest bardzo wiele dzieci, które głodują, albo są niedożywione, którym też chciałbym pomóc choćby od czasu do czasu dając trochę żywności.

Chciałbym poszerzać liczbę osób, którym udzielam pomocy. Stąd też ten list z prośbą do Was o udzielenie pomocy finansowej na leczenie chorych z tutejszej parafii – misji w Mbegue. Dodam w tym miejscu, że ludzie tutejsi byli pozostawieni samym sobie przez 6 lat z powodu braku misjonarzy. To przyczyniło się, że na tutejszym terenie nie ma jakiegokolwiek rozwoju. Moimi działaniami i wspólną pracą z miejscowymi ludźmi pragniemy przyczynić się do rozwoju tutejszego plemienia Maka Ebesepe.

Żywię ogromną nadzieję, że moja prośba nie pozostanie bez pozytywnej odpowiedzi z Waszej strony. Do tej prośby do-

Kwota projektu 5200 EUR
Wpłaty na ten cel należy kierować na konto:
80 1240 1255 1111 0000 1523 4612
Nazwa: Ruch Maitri przy parafii NSJ
ul. Ks. Zator Przytockiego 3
80-245 Gdańsk
tytułem: Projekt – 3/OZGAJ

łączam koszty leczenia i dożywiania dzieci na miesiąc. Leczenie i transport jednego dziecka – 16 EUR. Koszty leczenia 100 dzieci – 1 600 EUR. Dożywianie jednego dziecka na miesiąc – 10 EUR, na rok – 120 EUR. Dożywianie 30 dzieci – 3 600 EUR. Razem – 5 200 EUR.

Koszty dotyczą leczenia podstawowego tzn. nie uwzględniają leczenia szpitalnego i żadnych operacji. Odnośnie dożywiania pragnę zaznaczyć, iż koszt obejmuje zakup mleka, ryżu, sardynek w puszcze, koncentratu pomidorowego, buii (mąka kukurydziana, orzechy arachidowe), kakao.

Z poważaniem i pamięcią w modlitwie, wraz z tymi, którzy doświadczają dobra z Waszej strony.

Ksiądz Dariusz Chałupczyński

Prośba o pomoc w zakupie leków i dożywianiu dzieci z rodzin chorych na AIDS

Gdański ośrodek Ruchu Maitri wspomaga przychodnię w Essiengbot, prowadzoną przez Siostry Opatrzności Bożej. W tym roku misjonarki proszą o kontynuację rozpoczętego dzieła.

Zwracamy się po raz kolejny z ogromną prośbą o pomoc finansową dla naszego ośrodka zdrowia. Pomoc, którą ostatnio otrzymałam, była prawdziwie zbawienna. Leki, które zakupiłam starczyły prawie na pół roku, uratowałyśmy troje noworodków, które przyszły na świat z matek zarażonych wirusem HIV. Dzieci te od pierwszych chwil życia mogły przyjmować sztuczne mleko, gdyż to od matki jest potencjalnym źródłem zarażenia. Żywność, którą zakupiliśmy, pozwoliła nam zadbać o nasze niedożywione maluchy.

Dlatego pragnę ponowić moją prośbę o pomoc, gdyż potrzeby wciąż rosną, chorych przybywa, a nasze zapasy się kończą.

Proszę również o pomoc w sfinansowaniu paliwa do motoru, bez którego nie możemy docierać do wiosek, by szczepić dzieci, kobiety ciężarne, a także doglądać starszych, schorowanych ludzi. Nasz motor jest jedynym środkiem transportu, którym nawet w porze deszczowej docieramy do najbardziej odległych wiosek. Paliwo eksploatuje się szybko, gdyż tutaj drogi są bardzo trudne.

Proszę zatem o pomoc finansową w wysokości 5 000 EUR, która pozwoli nam kontynuować podjęte dzieło i choć w niewielkiej części zaspokoić potrzeby naszych chorych.

Ufam, że moja prośba będzie pozytywnie rozpatrzona.

Z gorącą modlitwą

s. Annuncjata Waszewska

Kwota projektu 5000 EUR
Wpłaty na ten cel należy kierować na konto:
80 1240 1255 1111 0000 1523 4612
Nazwa: Ruch Maitri przy parafii NSJ
ul. Ks. Zator Przytockiego 3
80-245 Gdańsk
tytułem: Projekt – 8/OPATR



Adres redakcji: Ruch Maitri, Parafia Najświętszego Serca Jezusowego, ul. ks. Józefa Zator Przytockiego 3, 80-245 Gdańsk.
Tel./faks: 0-58/520-30-50; konto: PeKaO SA III/O. Gdańsk, nr 80 1240 1255 1111 0000 1523 4612; internet: www.maitri.pl;
e-mail: gdansk@maitri.pl. Redaguje: Zespół redakcyjny gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri.
Warunki prenumeraty: przesłanie ofiary na dowolny okres czasu (2,70 zł za 1 egz. wraz z wysyłką) z dopiskiem „Prenumerata”.
Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: poniedziałki, wtorki, czwartki 12.00–19.00, środy 9.00–17.00, sale pod starą plebanią.
Wspólnotowa Msza św.: w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.30 (oprócz wakacji), kaplica domu parafialnego.

PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM! ● PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM! ● PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM!